

Nr. 43.



# ROZWOJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 13 lutego 1919 roku.

Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Kwartalnie Mk. 14.40

Miesięczn. „ 4.80

Za roznośnienie

70 fen. miesięcznie.

Z przos. pocztową:

Kwartalnie Mk. 16.50

Miesięczn. „ 5.50

Kalendarzyk:

Czw. 13. II Jana i Dobrosł.

Piąt. 14. II Walentego kapł.

Sob. 15. II Faust. i Jowity

Niedz. 16. II Juljanny

Redakcja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi 1 marka za wiersz petitowy. Drobnym ogłoszeniami 10 fen wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

## Obwieszczenie.

W myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 28 stycznia 1919 roku, ogłoszonego w „Monitorze Polskim“ Nr. 26 z 1 lutego 1919 r., podaję do publicznej wiadomości, że używanie marek stemplowych, wydanych przez władzę okupacyjną niemiecką jest dozwolone tylko do 15-go lutego 1919 r. włącznie.

Użycie takich marek stemplowych po terminie powyższym nie będzie uważane za dopełnienie obowiązku uiszczenia opłaty skarbowej.

PREZES:

PILGER.

253 1

Niebywałe powodzenie!  
TYLKO w „LUNIE“!



Niebywała sensacja!

Nieodwołalnie

Tylko do poniedziałku włącznie!

ZWYCIĘZCY w wojnie wszechświatowej

GENERAL HALLER

Oryginalne zdjęcia kinematograficzne w 6 częściach Francuskiego Sztabu Jeneralnego.

## Mowa gen. Barthelemy.

Jak podaje „Gazeta Lwowska“, wydał generał Barthelemy przed swoim wyjazdem obiad, na który zaprosił szereg osobistości, między innymi generała Rozwadowskiego, dr. Stalla, hr. Pinińskiego, gen. Leśniewskiego i prof. Chłamtacza. W czasie obiadu gen. Barthelemy przemówił w następujące słowa:

W przeddzień opuszczenia Waszego bohaterskiego miasta chcę wyrazić podziękowanie Wam wszystkim i całej ludności Lwowa, dzielnej i silnej, wyrazić Wam wszystkim wdzięczność naszą za przyjaźń gorącą i braterstwo okazane nam przez wszystkich, za dowody wyjątkowej życzliwości, z którymi ciągle spotykaliśmy się za gorące przyjęcie, jakie nam zgotowaliście. Odjeżdżając, uniesiemy wspomnienia tego wszystkiego, tak głębokie i żywe, że nic nie zdoła ich zatrzeć.

Długi nasz pobyt, znacznie dłuższy, niż był zamierzony, niech będzie żywym dowodem naszego szczególnego zajęcia się Waszą szlachetną i ofiarną nieszczęśliwego miasta. Nie przypuszczam nawet, byśmy gdziekolwiek indziej lepiej mogli wyczuć tętno serca polskiego, niż właśnie tutaj. Skłaniamy nisko głowę przed tymi mężami, i szlachetnymi kobietami, przed bohaterami dziełmi, którzy znieśli tyle cierpień i radośnie przelewali krew, by głośno wykrzyknąć na cały świat, że są Polakami i Polakami zostaną. Cała nasza sympatia, cała nasza życzli-

wość zwraca się ku Wam, że walczyć będziecie do ostatka, aż do chwili słusznego załatwienia tej sprawy. Zatem to co powiem nie potrafi osłabić ich gorącej wiary. Wiedzą bowiem zbyt dobrze, że dopóki prawo nie zwyciężyło, głos ma niestety siła. I dlatego trzeba być silnym, bardzo silnym i zarazem bardzo cierpliwym.

Naszym gorącym pragnieniem było położyć kres okrutnej walce, wskutek której kraj ten ocieka krwią, pomagając do zawarcia zawieszenia broni wyłącznie wojskowego, doprowadzić do zaprzestania kroków nieprzyjacielskich, nie wyłączając ostatecznej decyzji, która zapadnie na kongresie pokojowym. Niestety, trudności komunikacyjne przedłużyły rokowania. Ale działalność naszą prowadzić będziemy dalej w Warszawie, a będzie ona nie mniej intensywną, by najrychlej doprowadzić do końca. Mimo to jednak czuwajcie, narazie mamy nadzieję, że przynajmniej okropności ostrzeliwania miasta będą Wam oszczędzone.

W czasie naszego tu pobytu staraliśmy się wyczuć Wasze potrzeby w rozmaitych kierunkach. Spostrzeżenia nasze podaliśmy do wiadomości dotyczących rządów, kładąc nacisk na ogromną potrzebę jaknajszybszej dla Was pomocy. Rozumiemy Waszą niecierpliwość, ale nie zapominajcie, że nasza misja jest pierwszą misją francusko-angielską w Polsce, nie zapominajcie, że sprawozdania nasze potrzebują bardzo dłu-

giego czasu, żeby dotrzeć do Paryża, wreszcie dużo też trzeba czasu, by przygotować się do do przeciwnej akcji. A żeby Wam ułatwić cierpliwość przypomnijcie sobie treść depeszy francuskiego ministra spraw zagranicznych Pichona do Waszego prezydenta ministrów Paderewskiego.

Dodam jeszcze kilka słów zupełnie osobistych. Nie mogę ani na chwilę zapomnąć, że jestem Francuzem. Chcę Wam powiedzieć, że nie zaprzestaliśmy ani na chwilę myśleć o Polsce, kiedy była w niewoli. Nigdy nie przestaliśmy jej kochać i że w czasie tytanicznych zapasów byliśmy zawsze świadomi, że walcząc za nasze ideały wolności i kultury, za Francję, walczyliśmy również za Polskę, i dlatego mówię Wam „Do widzenia“ a nie „Zegnajcie“.

Podnoszę kielich na cześć bohaterskiego miasta Lwowa, na cześć walecznej armii polskiej, na cześć Polski okrytej chwałą. Dziś, jak niegdyś Francja wznosi okrzyk: Niech żyje Polska!

Przemówienie generała Barthelemy, jak donosi „Gazeta Lwowska“, wywarło wielkie wrażenie na obecnych, którzy też złożyli mu serdeczne podziękowanie za jego życzliwość i przychylność. Na toast generała odpowiedział generał Rozwadowski, dr. Stahl i prof. Chłamtacz.

## Sprawa polska na kongresie.

Obrady konferencji pokojowej odbywają się jak pisze „Czas“ w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych na Quay d'Orsay, w t. zw. zegarowej sali. Przy stole, ustawionym w podkowie, każdy delegat ma stałe wyznaczone miejsce, a za nim przy osobnym stole siedzi jego sekretarz. Polską delegację umieszczono pomiędzy Panamą a Rumunją. W obradach bierze udział z tytułu specjalnego jeneralissimus koalicji marszałek Foch.

Co do osobistego składu delegacji, Francję reprezentują Clemenceau, Pichon, minister skarbu Klotz, Andrzej Tardieu, redaktor polityczny „Temps'a“ i naczelnik wydziału w minist. spr. zagranicznych, i Juliusz Combon, b. ambasador w Berlinie. Ci dwaj ostatni razem z p. Clemenceau będą mieli w delegacji francuskiej głos rozstrzygający. Cała francuska delegacja jest dla naszego kraju bardzo dobrze usposobiona.

Co do Polski nie łatwo wyprowadzać horoskopy wobec sprzecznych prądów i zmiennych zapatrywań wśród polityków ententy. Informacje, które podaję, pochodzą ze źródeł wiarygodnych, ale są oczywiście niezupełne.

A zatem wszystkie mocarstwa zachodnie zgadzają się na to, że musi być odbudowana Polska silna i zdolna do rozwoju. Francuzi (Clemenceau, Pichon, Tardieu) stoją na stanowisku granic historycznych, które jednak nie zostały dotychczas ściśle nakreślone. Pewnym jest tylko, że całą Wielkopolskę i Gdańsk przyznano już Polsce, wraz z „korytarzem“ do morza. Pojęcie tego korytarza jest bardzo rozmaite i względne. Polska delegacja musi obstawać przy naszych niezaprzeczonych prawach do całych Prus królewskich; ze strony niemieckiej wysuwany jest ciągle argument, że wówczas Niemcy utracą dostęp do

Prus wschodnich, które są przecież etnograficznie przeważnie niemieckie. Jest to rzeczywiście kwestja dość skomplikowana. Polacy podnoszą myśl związku tej prowincji z państwem polskiem w formie lennej unji przy zapewnieniu ludności pełnej autonomji. O istnieniu Mazurów pruskich mało tu wiedz i potrzeba informacji szczegółowych jest nagląca.

Śląsk Górny powinien w myśl teorii Wilsona przypaść całkowicie Polsce. Występują przeciwko temu gwałtownie Niemcy, utrzymując, że jeżeli utracą kopalnie śląskie, wówczas nie będą mogli dopełnić zobowiązań, jakie na nich koalicja włoży. Walczą więc argumentem ekonomicznym, który na gruncie paryskim ma większe znaczenie, niżeli powoływanie się na prawa historyczne.

Każdy członek delegacji wielkich mocarstw ma przy sobie cały sztab ekonomistów i statystyków, u których zasięga co chwila potrzebnych mu informacji. Jeżeli już chodzi o historję, dla Francuzów i Anglików, ma jeszcze walor koniec XVIII stulecia; dalsza przeszłość należy do „starożytności”, o której niema co mówić. O tem trzeba w Polsce pamiętać. Potrzebne są więc dla obrony naszej sprawy dety statystyczne, odnoszące się do stosunków gospodarczych i etnograficznych, daleko wstecz sięgające kontrowersje historyczne mogą okazać się zbytecznym balastem. Dla poparcia polskiej delegacji należy wysłać zatem do Paryża ekonomistów i polityków, i to takich, którzy współ-

czesne stosunki doskonale znają, a także posiadają gruntownie język francuski.

Co do naszych granic wschodnich, według zgodnych zapatrywań wielkich mocarstw, Litwa i Białoruś mają przypaść Polsce. Gdyby państwo polskie weszło w jakies bliskie stosunki z republiką łotewską dla zapewnienia sobie państw bałtyckich, koalicja nie sprzeciwi się takiemu układowi.

Poglądy na Ukrainę są jeszcze nie wyjaśnione, ale w kołach angielskich i francuskich przeważa stanowczo mniemanie, że kraj ten powinien powrócić do związku z Rosją. Granica, jaką od strony ukraińskiej Polska własną siłą uzyska, może być przez koalicję zatwierdzona. Pole do ekspansji na wschód stoi przed nami otworem; trzeba ten korzystny moment wyzyskać.

Dalsze nasze szanse zależą po części od politycznych konjunktur, jakie się jeszcze sformują, a po części od zręczności, energii i politycznego wyrobienia naszego przedstawicielstwa. Kierujących polityków koalicji można w niejednej sprawie, dotyczącej wschodu Europy, oświecić i przekonać. Wymaga to cierplivej i wytrwałej pracy i bardzo poważnego oparcia o pozytywne fakty. Ani fantazja, ani historyczne rozumowanie nie odnosi skutku, jeżeli ich nie poprze argumentacja polityczna i ekonomiczna. W tym też kierunku powinien być przedewszystkiem zwrócony nasz wysiłek.

## Ciekawa reprezentacja narodowa.

Na walne zebranie Rady robotniczej z udziałem delegatów różnych stowarzyszeń przybyło do sali Koncertowej kilkaset osób. Przewodził p. Zejdel. Po omówieniu sprawy wyborów do Komitetu wykonawczego, zarządzono tajne, proporcjonalne i równe głosowanie, za pomocą którego wybrano 40 członków, mianowicie: z listy nr. 1. (P. P. S.), na którą padło 204 głosów — wybrano 17 delegatów, z listy nr. 2. (Komuniści), która otrzymała 157 głosów — 13 delegatów, z listy nr. 3. (Bundu) — przy 71 głosach wybrano 5 delegatów, z listy nr. 4. (Poyal-Syon) — przy 66 głosach — 5 delegatów. — Grupa N. Z. R. wstrzymała się od głosowania.

Następnie rozważano sprawę bezrobocia, w której zabierali głos pp. Klimaszewski, Wawrzyński, Zejdel, Stablis, Kern i delegat Komitetu dla bezrobotnych.

## W Ameryce tworzy się nowa armja polska.

Jak donosi „Dziennik Związkowy”, wychodzący w Chicago, rekrutacja ochotników do armji polskiej wzmogła się ogromnie w ostatnich tygodniach. Zgłasza się coraz więcej ochotników, którzy posyłani są do obozów ćwiczebnych w Kanadzie, a stamtąd odcędą do Polski. Przeznaczeniem oddziałów polskich będzie, jak pisze dziennik chicagowski, wyrzucenie z Polski śmieci niemieckich i ukraińskich i współdziałanie w przywróceniu porządku w kraju.

## Komitet pomocy dla żołnierza polskiego

Grono osób, powzięło myśl rozwinięcia akcji pomocy dla naszych dzielnych wojaków. Będzie to zarazem i akcja pomocnicza dla władz wojskowych, pod których kierownictwem ma być prowadzona.

Dotychczasowe wysiłki istniejących już podobnych organizacji okazują się nie wystarczającymi dla sprostania rosnącym wciąż w miarę powiększenia się armji i frontów bojowych zadaniom. Skupić je więc w jedno, celem pomnożenia wydajności wkładanej w nie pracy, a następnie pociągnąć do udziału w sprawie pomocy żołnierzowi polskiemu siery jak najszerzej — oto najpierwsze zadania tworzącego się łódzkiego komitetu pomocy dla żołnierza polskiego.

Postanowiono domagać się od rządu użycia swego wpływu na przemysłowców, aby puścili w ruch fabryki oraz upaństwowienia tych fabryk, których właściciele opuścili Łódź. Przyjęto rezolucję w tym duchu odczytaną przez delegata komitetu.

Stwierdzono, iż wielu fabrykantów mogłoby uruchomić fabryki i że sam montaż dałby zatrudnienie różnym robotnikom, jak stolarzom, odlewnikom żelaza, cieślom, rymarzom i t. p.

Postanowiono żądać od rządu, aby udzielił ziemi państwowej pod plantację tytoniu dla mas pracujących.

W końcu uchwalono, aby w dniu 16 bm. we wszystkich dzielnicach miasta zorganizować wiece, na których delegaci rady robotniczej zapoznają szersze warstwy robotnicze dotychczasową działalnością rady oraz jej uchwałami.

K.

Pomoc komitetu rozciągać się ma przedewszystkim na wojsko, stojące w Łodzi i w powiatach najbliższych, przyczem działalność jego w trzech ma iść kierunkach: intendenty czyli gromadzenia i dostarczania żołnierzom naszym odzieży i żywności; pomocy sanitarnej zarówno tu, na miejscu, jak i wszędzie, gdzie jej najbardziej żołnierz potrzebować będzie; wreszcie opieki kulturalno-oświatowej, która się również słusznie żołnierzowi należy.

Na odbytej w d. 4 bm. w lokalu Giełdy przedwstępnej naradzie ściślejszego grona zaproszonych osób, po zagajeniu zebrania przez powołanego, na przewodniczącego prezesa sądu p. Rosmana, dyrektor Kloss zapoznał zgromadzonych z celami i zadaniami, jakie postawił sobie organizatorzy, oraz ze stanowiskiem, jakie względem podjętej akcji zajęły władze wojskowe, przyczem uzasadnił szeroko konieczność powstania w mieście naszym, projektowanej instytucji, podkreślając zarazem zupełną jej bezpartyjność.

Myśl organizatorów spotkała się na miejscu z żywym ogólnym uznaniem.

Po dyskusji, postanowiono powołać 3 sekcje: 1) organizacyjną — pod przewodnictwem p. Rosmanowej, 2) finansową — pod przewodnictwem d-rowej Maybaumowej i 3) sanitarną — pod przewodnictwem d-ra Kruschego. Podkreślić należy, że są to sekcje tylko tymczasowe o charakterze ściśle organizacyjnym. Właściwy zarząd ukonstytuowany zostanie na walnym zebraniu osób, z ideą projektodawców sympatyzujących. Na posiedzenie to zaproszeni zostaną również delegaci miejscowych związków i stowarzyszeń.

## NAPOLEON mówił:

Aby zwyciężyć wroga,  
potrzeba trzech rzeczy:

- 1) Pieniądzy,
- 2) Pieniądzy,
- 3) Pieniądzy!

Kupujcie  
POŻYCZKĘ  
PAŃSTWOWĄ,  
a wróg będzie pokonany!

235 1

Sekcja sanitarna przedstawiła kosztorys lotnego oddziału sanitarnego. Utworzenie oddziału kosztować będzie w przybliżeniu 200.000 mk., utrzymanie zaś miesięczne 50.000 mk.

Tymczasowe biuro Komitetu mieści się w lokalu miejscowej Rady opiekuńczej — Piotrkowska, dom Siemens.

## Zaproszenie.

Nigdy może tak ważnej roli nie odegra nasz żołnierz, jak w chwili budowy Ojczyzny. Oto najdroższy skarb człowieka — życie — składa się w ofierze po to, by tym, co żyć będą, życie szczęśliwe zapewnić. Co pozostali przy życiu dadzą za te święte ofiary? Zachowując życie w dogodnych warunkach, nieś muszą ofiary materialne, by ulżyć doli ofiarników naszych. Musi się zawiązać zrzeszenie, którego celem będzie wszechstronna opieka nad żołnierzem.

Grono osób podjęło w tym celu inicjatywę i prosi W. P. o łaskawe wzięcie udziału w pracach powstającej instytucji i przybycie na pierwsze organizacyjne zebranie, które odbędzie się we czwartek, dn. 13 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku przemysłu włókienniczego państwa polskiego (Piotrkowka nr. 96, 4 piętro).

W imieniu organizatorów: H. Rosmanowa, Cz. Chrzanowski, Kloss, W. Wyganowski, J. Kosłński.

## KRONIKA.

— Nakaz cofnięcia rozporządzeń.

Wydział prasowy min. spraw wewnętrznych komunikuje, że p. minister spraw wewnętrznych dał rozporządzenie telegraficzne komisarzom ludowym w Radomiu i Łodzi, aby natychmiast cofnęli swe rozporządzenia: w pierwszym wypadku o nałożeniu kary pieniężnej na „Głos Radomski”, w drugim o odebraniu debietu w Łodzi „Prawdzie Robotniczej”. Jednocześnie p. minister zwraca uwagę komisarzom, że wykroczenia prasowe mogą być karane tylko sądownie. W kwestji tej przed paru dniami to samo stanowisko zajął „Rozwój”.

— O ujawnianie cen na artykuły pierwszej potrzeby.

a) Urząd walki z lichwą i spekulacją wydał rozporządzenie aby w sklepach, składach i magazynach, gdzie prowadzony jest handel artykułami pierwszej potrzeby, powinien być wywieszony wykaz cen w miejscu dostępnym dla kupujących — wszystkich znajdujących się w sklepie i składzie towarów.

Za niestosowanie się do powyższego rozporządzenia właściciele sklepów i magazynów będą karani aresztem do 3 miesięcy lub grzywną do 50,000 mk.







